Rok IV. **Sobota dnia 8 września 1934 r.** Przesyłka pocztowa opłacona ryczałtem. **Nr. 204**

SŁOWO CZĘSTOCHOWSKIE

DZIENNIK POLITYCZNY, SPOŁECZNY i LITERACKI.

CENA PRENUMERATY: Miesięcznie z odnoszeniem do domu lub z przesyłką pocztową 2 złote. — — Cena pojedyńczego numeru 10 groszy. Konto czekowe w Pocztowej Kasie Oszczędnościowej Nr. 307.955 — — Redaktor przyjmuje codziennnie od godziny 8 — 10-ej i od 17 — 18-ej.

Redakcja i Administracja: Częstochowa, ul. P. Marji 32. Telefon 22-00. Radomsko, ul. Brzeźnicka 1

CENY OGŁOSZEŃ: Za wiersz milimetrowy przed tekstem 40 gr. W tekście, za tekstem i nadesłane 30 groszy. Drobne ogłoszenia wyraz po 10 gr. Najtańsze ogłoszenie drobne zł. 1.00. Ogłoszenia zagraniczne 100 proc. drożej. Ogłoszenia skośne, fantazyjne, tabelaryczne i bilansowe o 50 proc. droższe. — — —

ROZWÓJ STRZELECTWA w Polsce.

Przed wojną światową i w czasie wojny nie było dla sportu strzeleckiego w Polsce możliwości rozwoju. Bezpośrednio po wojnie od 1921 roku zagadnieniami sportu strzeleckiego zajmuje się jedynie Zw. Strzelecki, który w tym okresie czasu otrzymuje z ramienia władz państwowych wyłączność kierowania tym sportem wśród osób cywilnych i reprezentowania go zagranicą.

Do 1923 r. sport strzelecki jest jedynie sportem jednostek, przeważnie rekrutujących się z pośród wojskowych zawodowych. Wolniej natomiast rozwijał się w nielicznych klubach sportowych.

Pierwsze „Narodowe Zawody Strzeleckie" w 1924 roku skupiły zaledwie 130 zawodników z terenu całej Polski w liczbie tej cywilni stanowili pozycję znikomą.

Na „Narodowe Zawody" w 1930 roku upoważnionych do brania udziału jest około 1.000 zawodników, w tem większość cywilnych. W tymże roku Zw. Strzelecki otrzymuje od władz państwowych potwierdzenie nadanego mu w 1921 roku mandatu prowadzenia wewnątrz i reprezentowania nazewnątrz sportu strzeleckiego. W 1930 roku zostaje wprowadzona przez Zw. Strzelecki „Odznaka Strzelecka" o charakterze ogólno polskim, zatwierdzona przez władze państwowe. Odznakę tę zdobywa: w 1930 r. około 300 zawodników, w 1931 roku około 30.000 zawodników, w 1932 r. około 112.000 zawodników, w 1933 r. około 275.000 zawodników. Związek Strzelecki jako oficjalny reprezentant Polski jest od 1921 roku członkiem Międzynarodowego Związku Strzeleckiego.

Z upoważnienia Międzynarodowego Związku Strzeleckiego zorganizowane i przeprowadzone zostały poraz pierwszy w Polsce międzynarodowe zawody strzeleckie, myśliwskie i łucznicze w 1931 r. we Lwowie. Zawody te były imprezą wszechświatową. Związek Strzelecki osiągnął niebywały sukces organizacyjny, a polscy zawodnicy odnieśli pięć palm pierwszeństwa wobec najlepszych mistrzów świata.

Od roku 1931 polski sport strzelecki zaczął nawiązywać przyjacielskie stosunki sportowe na terenie międzypaństwowym. W czasie międzynarodowych zawodów we Lwowie polscy zawodnicy rozegrali towarzyskie mecze strzeleckie z organizacjami strzeleckiemi Estonji i Szwecji oraz mecze łucznicze z Francją i Szwecją. W ostatnich latach zostały nawiązane stosunki z Czechosłowacją, Łotwą, Finlandją, Rumunją i Jugosławą. Z organizacjami strzeleckiemi tych państw rok rocznie rozgrywane są zawody strzeleckie, które, jak np. z Estonją wchodzą już w tradycje.

W 1933 roku z inicjatywy Zw. Strzeleckiego zostały zorganizowane i przeprowadzone w Tallinie zawody strzeleckie państw bałtyckich z udziałem: Łotwy, Estonji, Finlandji i Polski. W roku obecnym obowiązek przeprowadzenia tych zawodów przyjęła na siebie organizacja strzelecka Łotwy.

Z inicjatywy Z. S. powstały w Polsce cywilne związki strzeleckie, a mianowicie: Polski Związek Broni Małokalibrowej, Polski Związek Broni Wojskowej Dowolnej — obecnie te związki zlały się w jeden pod nazwą Polskiego Związku Strzelectwa Sportowego.

Pozatem: Polski Związek Stowarzyszeń Łowieckich, Zjednoczenie Bractw Kurkowych R. P., Polski Związek Łuczników, ściśle współpracują ze Związkiem Strzeleckim.

Rok 1932 był dla sportu strzelecko-łuczniczego okresem ostatecznego ugruntowania spraw organizacyjnych i określenia programu działalności poszczególnych organizacyj. W roku tym powstała z inicjatywy komendanta głównego Z. S. — Naczelna Rada Strzelectwa w Polsce, która jest organem naukowym, opinjodawczym i programowym dla sportu strzelecko-łuczniczego.

Drugim ważnym momentem było powołanie do życia przez Z. S. Polskie go Kolegjum Sędziów Strzelecko Łuczniczych. Kolegjum nad czystością sportu i wprowadzania w czyn uchwalonych przez N. R. S. przepisów, regulaminów i programów. Trzecią skolei ważną rzeczą w dziedzinie organizacji było utworzenie Głównej Komisji Dyscyplinarnej, która ma za zadanie czuwania nad dyscypliną sportową i regulowania wszelkich zatargów, sporów, przekroczeń oraz przewinień w sporcie strzelecko-łuczniczym.

Rok ten był znamiennym nietylko w dziedzinie organizacyjnej lecz i czysto sportowej. Wyniki osiągane w tym czasie stale zbliżają się do świetnego poziomu we wszystkich rodzajach strzelań.

W dorobku sportowym świadczyć mogą najlepiej wymienione powyżej cyfry, jak również dane następujące:

Na terenie Polski istnieje: 686 klubów Związku Strzeleckiego i 210 klubów poza Z. S. Przybyło wciągu ostatniego roku 159 klubów Z. S. i 20 klubów innych organizacyj. Ponadto zorganizowanych zostało 11 ogniw Pol. Kolegjum Sędziów Strz. Łuczn.

Ilość osób uprawiających strzelectwo i łucznictwo wynosi: w Związku Strzeleckim — 42.500 osób, w P. Z. S. Sportowego — 7.000 osób, w P. Z. Łuczników — 2.500 osób, w P. K. Sędziów — 500 osób.

Odbyto wciągu roku 22 zawody w charakterze centralnych i okręgowych — ogólnopolskich i około 4 000 zawodów o charakterze powszechno-propagandowym i o Odznakę Strzelecką z udziałem około 800.000 strzelających. Zw. Strzelecki posiada strzelnic: a) otwartych — 176, przybyło wciągu roku 65, b) krytych — 43, przybyło wciągu roku 14; strzelnic klubowych i użytkowanych: a) otwartych — 1.091, przybyło wciągu roku 35, b) krytych — 130, przybyło wciągu roku 31.

Przeprowadzono w 1933 roku kursów instruktorskich i sędziowskich z uczestnictwem ogólno polskiem 36, uczestników 354.

Jak widzimy, sport strzelecki w Polsce rozwija się coraz pomyślniej, stwarzając dla obrony kraju liczne zastępy świetnych strzelców.

PODNIEBNYM SZLAKIEM LOTU OKRĘŻNEGO.

Start 32 maszyn challengowych.

WARSZAWA. Dziś o godz. 5 rano z lotniska mokotowskiego rozpoczął się start do lotu okrężnego. Na starcie stanęły 32 maszyny. Start odbył się w kolejności, ustalonej drogą losowania. Pierwsza wyleciała piątka samolotów, w której znajdował się Karpiński na RWD. 9. Za tą piątką w odstępach 5-minutowych, wystartowały następne samo loty, również piątkami.

Lot okrężny jest konkurencją najzupełniejszą ze wszystkich prób challenge'u, jednocząc próbę maszyn i egzamin ludzi.

Trasa lotu okrężnego wynosi 9.527 klm i prowadzi: z Warszawy do Królewca (281 km), z Królewca do Berlina (337 km), z Berlina do Kolonji (479 km), z Kolonji do Brukseli (173 km), Bruksela—Paryż (280), Paryż—Bordeaux (494), Bordeaux—Pau (174). Pau — Madryt (410), Madryt—Sewilla (407), Sewilla—Casablanca (486), Casablanca—Meknet (201), Mekbet—Sibi Bel Abbes (473), Sibi Bel Abbes—Alger (382), Alger—Biskra (309), Biskra—Tunis (466), Tunis—Palermo (305), Palermo—Neapol (570), Neapol—Rzym (191), Rzym—Rimini (231), Rimini—Zagrzeb (509), Zagrzeb—Wiedeń (273), Wiedeń—Brno (108), Brno—Praga (186), Praga—Katowice (321), Katowice — Lwów (253), Lwów—Wilno (547), Wilno—Warszawa (392 km).

W wymienionych wyżej miejscowościach lotnicy będą musieli lądować, nad to, przelatując nad punktami kontrolnemi (których jest 8), mają zrzucać meldunki na ciężarkach.

Zawodnik musi spędzać noce tylko na postojach obowiązkowych; za noc spędzoną gdzieindziej (wrazie przymusowego lądowania) odlicza się zawodnikowi 60 p., za drugą 100 p., za trzecią — grozi mu eliminacja z zawodów.

Punkty na kredyt.

Już przy starcie do lotu okrężnego zawodnik dostaje „na kredyt" 160 p. do datnich, z których później odejmuje się to, co straci. Podstawą klasyfikacji jest szybkość średnia z całej trasy. Poniżej szybkości 135 km. na godzinę — zawodnik zostaje bez miejsca; przy szybkości 140 km. — dostaje 0 p., a każda szybkość do 210 km. już zarabia na punkty dodatnie. Przy 210 km. szybkości średniej — zawodnik dostaje 180 p. Za przekroczenie tej granicy — nie dostaje pilot nic, jak również w tym wypadku, o ile szybkość średnia lotu przekroczy o 15 km. szybkość, uzyskaną przy próbie zużycia paliwa. Ma to na celu zmuszenie pilotów do zachowania regularności w locie.

Zakończenie lotu nastąpić ma lądowaniem w Warszawie w dniu 14 bm. t. j. piątek i ma się, wedle programu, rozpocząć na lotnisku mokotowskiem o godz. 12 30. Lądowanie z lotu okrężnego zakończyć się ma 15 b. m. o godz. 20.30.

KRÓLEWIEC. O godz. 6-ej do Królewca, pierwszego etapu lotu, poczęli w różnych odstępach przybywać zawodnicy. Pierwszy przybył o godz. 6-ej lotnik niemiecki Eberhardt, w 7 minut później wylądował Karpiński o godz. 6 07. Kpt. Bajan przyleciał ostatni.

O godz. 17 45 rozpoczął się start do drugiego etapu lotu Królewiec—Berlin.

JAPONJA STAWIA ROSJI NIEWYKONALNE WARUNKI

Zaostrzenie się form zatargu.—Wojska japońskie obsadzają kolej Wschodnio-chińską.—Wzajemne oskarżanie się.—Odwołanie z urlopów oficerów Czerwonej Armji.

MOSKWA. Według informacji pochodzących z ambasady japońskiej w Moskwie strona japońska wysuwa jako warunek sfinalizowania rokowań i kup na kolei wschodnio-chińskiej demilitaryzację sowieckiego Dalekiego Wschodu, powołując się przytem żądaniu na traktat z Portsmouth z r. 1904.

Przyjęcie tego warunku przez Rosję jest wręcz niemożliwością i warunek ten będzie z pewnością odrzucony w całości. Stronie japońskiej rozchodzi się przedewszystkiem o usunięcie sowieckiej bazy lotniczej we Władywostoku, która ma wielkie znaczenie wojenne i budzi zrozumiałe zaniepokojenie Japonji.

MOSKWA. Sytuacja na Dalekim Wschodzie nie ulega odprężeniu, przeciwnie pogarsza się nadal.

Dzienniki mandżurskie i japońskie w Charbinie ostro przeciwstawiają się wznowieniu rokowań „uprzedniego naprawienia wrogich wystąpień strony sowieckiej oraz udzielania gwarancji, że wystąpienia te się nie powtórzą".

Dzienniki charbińskie podają pozatem w wątpliwość szczerość intencyj Z. S. R. R-, twierdząc, że „w obecnych warunkach niema nadziei na wznowienie rokowań".

Polemika sowiecka-japońska w sprawie napadu na pociąg na południowem odgałęzieniu kolei Wschodnio-Chińskiej trwa. Wedle doniesień sowieckich, na miejscu napadu znaleziono łuski od nabojów z japońskiemi godłami fabrycznemi. Se same źródła zwracają uwagę na usilną propagandę prasy charbińskiej na temat zbliżenia angielsko-japońskiego, skierowanego przeciwko Z. S R. R.

Pełniący obowiązki konsula general nego Z. S. R. R., w Charbinie, złożył u władz mandżurskich ponowny energiczny protest przeciwko biciu i torturowaniu obywateli sowieckich przez pol cję. Protest domaga się energicznego śledztwa i surowego ukarania winnych. Do protestu dołączono akty obdukcji lekarskiej obywateli sowieckie Grigorjewa i Gołowinowej, przewiezionych z więzienia do szpitala kolejowego.

Dyrektor kolei Wschodnio-Chińskiej Bandura, przybył dziś na specjalne wezwanie do Moskwy.

MUKDEN. Z urzędowych kół mandżurskich donoszą, że obecnie między rządem mandżuskim, a głównem dowództwem wojsk japońskich toczą się rokowania o przejęcia całkowitej ochrony wschodnio - chińskiej linji kolejowej przez wojska japońskie.

BERLIN. Niemieckie Biuro Korespondencyjne donosi z Moskwy, podając według urzędowych oświadczeń wiadomość, o odwołaniu oficerów Czerwonej Armji z urlopów w związku z naprężoną sytuacją na Dalekim Wschodzie.

Wyjazd ministra Becka

WARSZAWA. Minister spraw zagranicznych Józef Beck wyjechał do Genewy w związku z rozpoczynającą się sesją Zgromadzenia Rady Ligi Narodów. P. ministrowi towarzyszą w podróży dyrektor gabinetu ministra R. Dębicki i sekretarz osobisty J. Friedrich.

Rokowania handlowe.

WARSZAWA. W pierwszych dniach przyszłego miesiąca kontynuowane będą rokowania handlowe z Anglją. Podczas rokowań tych uzgodnionych zostanie szereg spraw, które dotychczas były przedmiotem pertraktacyj między rządem polskim a angielskim.

W najbliższym też czasie rozpoczną się rokowania o rewizję traktatu handlowego z Włochami oraz rokowania kontyngentowe z Grecją i Turcją.

Hr. Potocki aresztowany.

WARSZAWA. Sędzia śledczy do spraw szczególnej wagi, Jan Demant, prowadzący śledztwo w sprawie afery żyrardowskiej, wezwał przebywającego w Truskawcu p. Henryka Potockiego, prezesa zarządu Zakładów Żyrardowskich do ostatnich dni. P. Potocki przybył wczoraj do Warszawy i stawił się u sędziego Demanta.

Po kilkugodzinnem przesłuchaniu sędzia Demant wydał nakaz aresztowania p. Potockiego na podstawie art. 269 KK. Również na zasadzie tego artykułu osadzeni zostali w więzieniu prewencyjnem dyrektorzy Zakładów Żyrardowskich Vermersch i Caen.

Tragiczny zgon lotnika polskiego w Pirenejach.

MADRYT. Samolot R. 13, na którym lecieli do Madrytu por. pil. Kosiński i inż. mechanik Kazimierz Baliński, uległ w Hiszpanji katastrofie.

Samolot R. 13, wraz z dwoma innemi samolotami, wysłany był na trasę Challenge'u, aby w razie potrzeby nieść pomoc polskim zawodnikom. Pozatem por. Kosiński, jako rezerwowy pilot challenge'owy mógł w razie choroby któregoś z naszych obserwatorów zająć jego miejsce.

Lotnicy wylecieli z Biaritz, kierując się przez Francję do Madrytu. W drodze napotkali na silne wiatry i mgłę. Po kilkugodzinnem błądzeniu w górach z braku benzyny, musieli przymusowo lądować. W chwili lądowania na skalistym terenie w miejscowości Pantełuma inż. Baliński wyleciał z samolotu i wskutek uderzenia głową o skały wkrótce zmarł. Por. Kosiński jest lekko ranny.

Ś. p. inż. Baliński liczył lat 30 i był jednym z najzdolniejszych naszych inżynierów-mechaników lotniczych.

Znaleziska archeologiczne.

WILNO. Podczas ostatnich badań archeologicznych natrafiono w powiatach brasławskim, święciańskim i dziśnieńskim na stare kurchany i sklepienia dawnych grodów i fortec. Wykopano przytem szereg przedmiotów, mających wartość historyczną.

Krypta z czasów Witolda odkryta w Grodnie.

WILNO. Podczas robót rekonstrukcyjnych we farze Witołdowej w Grodnie, gdzie obecnie mieści się kościół garnizonowy, natrafiono na krypty z czasów Witołdowych pod murem, na którym wznosił się dawniej wielki ołtarz.

W jednej z krypt znaleziono resztki trumien, kosci ludzkie oraz szczątki dawnej szaty. M. in. znaleziono czepek i suknię dziecięcą z jedwabiu, kroju żupanowego, zawiązaną z przodu na kilka tasiemek. Sklepienie krypty zostało swego czasu przez Rosjan rozbite, trumny zaś zostały naruszone i zasypane gruzem w czasie przerabiania fary na cerkiew.

Groźna powódź w pow. pińczowskim

Przygotowania władz do ewakuacji ludności.

KIELCE. (tel. wł.) Wezbranne wody Wisły zalały pola i łąki wsi Polanów, Koszyce, Sokołowice, Kępa Sokołowska, Skawka, Malkowice i Piotrowice. Droga łącząca wieś Sokołów ze wsią Górki na przestrzeni 300 mtr. została zalana. Stan Wisły pod Nowym Korczynem sięga 3.35 mtr. ponad normę. Woda przybiera nadal z powodu przyboru wody w Dunajcu. Wisła pod San domierzem przybiera ponownie.

W związku ze zwiększającym się przyborem wód władze czynią przygotowania do ewakuacji ludności.

Znów groźna zapowiedź katastrofalnego wylewu rzek.

KRAKÓW. — Po ponownym, blisko 24-godzinnym ulewnym deszczu, sytuacja na niektórych dopływach Wisły stała się znowu poważna. W wielu punktach potoki i rzeki rozlały, niszcząc na polach jarzyny okopowe. Spodziewany jest dalszy przybór wody. Ludność przygotowana jest do ew. ewakuacji zagrożonych terenów.

Wskutek wielogodzinnego deszczu Skawinka zalała wielkie przestrzenie pól i łąk.

W Karsach woda na Wiśle podniosła się ponownie Także w Szczucinie woda na Wiśle po chwilowem opadnięciu przybiera. W ciągu dnia padały deszcze w rzekach Soły, Dunajca, Raby i Rapy wody ponownie przybrały. W pow. gorlickim Ropa w górnym biegu zaczęła występować z brzegów.

LUBLIN. — W pow. janowskim stan wody na Wiśle podniósł się znacznie. W Zabełciu i Janiszowie łąki i pola niżej położone są zalane. W Zawichoście woda stale przybiera.

W pow. puławskim stan wody w Wiśle wynosi 220 mtr. Woda stale przybiera.

W powiecie garwolińskim Wisła od wczoraj przybiera gwałtownie. Przeciętny przybór wody wynosi 2—3 cm. na godzinę.

Tomaszów, Ostrów i Ostrówek są zagrożone.

PRZEMYŚL. — Stan wody na Sanie podniósł się o 1 m. 20 cm. ponad poziom normalny. Spodziewane jest dalsze podniesienie się wody o ok. 60 cm.

STANISŁAWÓW. — Poziom wody na Bystrzycy. Prucie i Czeremoszu podniósł się bardzo znacznie. Komunikacja kolejowa między Stanisławowem i Pasieczną jest przerwana. Wody przybierają w dalszym ciągu.

KRAKÓW. Bawiąca na terenie województwa krakowskiego komisja ministerjalna z min. Butkiewiczem na czele przyznała na zabezpieczenie dróg i mostów przed ewentualnemi skutkami powodzi sumę 1 milj. zł. Za 300 tys. zł. rozpoczęto prace zabezpieczeniowe na Dunajcu i Rabie. Do pracy nad zabezpieczeniem objektów komunikacyjnych użyte będą ochotnicze oddziały pracy. Pierwszy oddział junaków przybył do Nowego Targu.

Mac Donald i Simon ustępują.

LONDYN. Premjer Mac Donald, który przebywa obecnie w nowej Funlandji, postanowił przedłużyć wakacje. W kołach politycznych liczą się, że niezwłocz nie po powrocie Mac Donalda nastąpi odkładana od miesięcy rekonstrukcja rządu brytyjskiego.

„Morning Post" wskazuje na możliwość ustąpienia Mac Donalda, który nie będzie chciał stać na czele rządu, zmuszonego w obecnej sytuacji międzynarodowej do energicznej akcji wzmocnienia obrony narodowej. Równocześnie z premjerem ustąpiłby minister spraw zagranicznych, Simon.

Krwawy strajk w Ameryce.

NOWY JORK. Bilans trzeciego dnia strajku robotników w przemyśle tkackim zamyka się liczbą kilkunastu zabitych i rannych.

W Honepath (Poł. Karolina) wydarzyły się poważne zaburzenia między strajkującymi robotnikami, a grupą robotników, zorganizowanych przez przedsiębiorców. W wyniku starcia padło 3 zabitych i kilkunastu rannych. Policja aresztowała 64 robotników. Od chwili rozpoczęcia strajku w Honepath padło już 10 ludzi.

W Greenville zabito jednego ze strajkujących robotników.

Starcia między robotnikami a strażą fabryczną, złożoną z robotników, miały miejsce na terenie Północnej Karoliny w Raleigh. Między strajkującymi a strażą fabryczną wywiązała się strzelanina. Na pomoc straży sprowadzono 3 kompanje milicji stanowej. Jeden ze strajkujących zmarł z odniesionych ran.

W Warren Rhode Island policja rozpraszała strajkujących robotników przy pomocy bomb łzawiących. Robotnicy kilkakrotnie starali się szturmem opanować fabrykę, celem przerwania pracy.

Z szeregu miejscowości objętych strajkiem nadchodzą informacje o zaburzeniach, kończących się zazwyczaj krwawo, oraz o aresztowaniach dokonywanych wśród robotników.

Przyszła wojna sowiecko-japońska

w oświetleniu rosyjskiego generała.

W Białogrodzie ukazało się dzieło gen. Gołowina, byłego profesora carskiej akademji wojennej w Petersburgu, poświęconego przyszłej wojnie sowiecko-japońskiej.

Posługując się przeważnie źródłami sowieckiemi, autor twierdzi, że bolszewicy odniosą bezwarunkowo porażkę wrazie wybuchu wojny z Japonją.

Ze względu na złą sytuację żywnościową oraz ze względu na mały rozwój środków komunikacyjnych, na Syberji zabajkalskiej rząd sowiecki nie będzie wstanie utrzymywać więcej, jak 18 dywizyj, z których mniej więcej połowę — w okręgach Amurskim i Przymorskim i połowę w rejonie Zabajkału. Obie te armje będą ponadto oddzielone jedna od drugiej przestrzenią około 1.300 klm.

Armja czerwona jest dość dobrze zaopatrzona w środki techniczne (około 300 tanków i kilkaset samolotów) Jednak okoliczność ta nie decyduje o przewadze technicznej bolszewików nad Japończykami Istotnie, Japonja wrazie wojny z Sowietami będzie potrzebowała nie więcej, jak 17 dywizyj, z których 6 znajduje się już w Mandżurji, a 2 w Korei. Japonja łatwo i szybko potrafi przerzucić w każdej chwili na ląd azjatycki od 7 do 9 dywizyj. Armja japońska dysponuje 750 tankami, 300 samochodami pancernemi i posiada przeszło 2.000 samolotów. Ta ostatnia liczba może być doprowadzona wciągu kilku tygodni do 3.600 aparatów.

Opierając się na tych danych, gen. Gołowin twierdzi, że sowiecka flota powietrzna nie będzie w możności zaatakować Japonji, natomiast Japończycy potrafią łatwo przerwać w każdem miejscu sowiecką linję obronną.

Tragiczny finał niezwykłej zabawy

BYDGOSZCZ. Niesamowity wypadek mimowolnego zabójstwa miał miejsce w Bydgoszczy.

W warsztacie majstra stolarskiego Kanabaja, w czasie przerwy 29-letni syn Kanabaja, Jan, zabijał nudy oryginalną zabawą. Rzucał zaostrzonym nożem w deskę, którą trzymał przed sobą zatrudniony również w stolarni, 30-letni Franciszek Lewandowski. W pewnej chwili ten ostatni, sądząc, że Kanabaj zaniechał już dalszej zabawy, opuścił deskę. W tym samym jednak momencie nóż, wymierzony w deskę, ugodził Lewandowskiego, wbijając się tuż szczęśliwemu po rękojeść w serce. — Nieszczęśliwy padł z jękiem na ziemię i wkrótce wyzionął ducha.

Zmarły osierocił żonę i troje dzieci. Żona Lewandowskiego oczekuje w tych dniach czwartego dziecka. Mimowolnego zabójcę aresztowano.

Dalsze zwolnienia polskich górników.

BERLIN. Polska prasa emigracyjna donosi o nowych zwolnieniach pracowników polskich w północnych departamentach Francji. W ostatnim czasie zwolniono w kopalni Bruay kilkuset górników. Niektórym ze zwolnionych górników brak było roku lub dwóch do renty z francuskich towarzystw ubezpieczeniowych. Wśród Polaków panuje duże przygnębienie.

Krwawe zaburzenia w Tunisie.

TUNIS. W miejscowości Meknine miały poważne zaburzenia tubylców, w których wyniku jest kilku zabitych i rannych. Zaburzenia te powstały naskutek ogłoszonego rozporządzenia generalnego rezydenta, który w porozumieniu z bejem Tunisu postanowił wysiedlić przywódców ostatnich rozruchów antyżydowskich, wysyłając ich do południowo-afrykańskich kolonij francuskich. Ludność tubylcza stanęła w obronie swych przywódców. Wybuchły bójki, w czasie których zabito jednego żandarma oraz 3 krajowców Jest kilkunastu rannych. Do Meknine sprowadzono oddział wojska.

Dr. Brehmer podtrzymuje swe odkrycie zarazka raka.

BERLIN. Dr. Brehmer, któremu udało się według doniesień fachowej prasy lekarskiej odkryć zarazek raka, oświadczył, iż nie ma zamiaru prowadzić w prasie codziennej dyskusji nad swem odkryciem. Dr. Brehmer z całą stanowczością podtrzymuje odkrycie, które zostało zbadane i sprawdzone przez prof. Schillinga i bakterjologa Boernera. Dr. Brehmer gotów jest w każdej chwili zademonstrować rezultaty swych badań, które każdy uczony może sprawdzić doświadczalnie.

Gandhi wycofuje się z życia politycznego.

KALKUTA. Szereg dzienników hinduskich zamieszcza wiadomość, iż Gandhi zamierza wycofać się z życia politycznego. Decyzja ta jest wynikiem nierozumień między nim a przywódcami hinduskiego kongresu narodowego. Gandhi zawiadomił o swej decyzji na posiedzeniu egzekutywy kongresu.

Deszcz węgla i nafty zalał Buenos Aires.

BUENOS AIRES. Wczoraj popołudniu w ciągu kilku godzin padał deszcz którego krople były niemal czarne. Całe miasto pogrążone było w ciemności. Przy mikroskopijnem badaniu wody deszczowej okazało się, że zawiera ona wiele cząsteczek węgla i nafty. Jak przypuszczają, zjawisko to spowodowane zostało przez olbrzymi pożar w mieście Campana, gdzie spłonęło kilkanaście olbrzymich rezerwoarów naftowych.

KRONIKA.

KALENDARZYK

Sobota 8 września. Narodzenie N.M.P. Wschód słońca o g. 4,09. Zachód o g. 18,14.

Nocne dyżury aptek.

W nocy z piątku na sobotę: Nowy Rynek, Aleja Wolności.

W nocy z soboty na niedzielę: I Aleja, Wieluńska.

Nuncjusz papieski na Jasnej Górze. Wczoraj, o godz. 9.20 przybył na Jasną Górę nuncjusz papieski Marmaggi, którego przyjazd do Częstochowy zapowiedziany był na środę, godz. 23. Pobyt nuncjusza Marmaggiego na Jasnej Górze trwał tylko kilka godzin. Dostojny gość wziął udział w jednej konferencji obradującego na Jasnej Górze episkopatu polskiego i po spożyciu obiadu wyjechał zaraz popołudniu spowrotem do Warszawy.

Hurtownia Monopolu Spirytusowego ma przejść w ręce prywatne. Jak się dowiadujemy, obecnie ważą się dalsze losy hurtowni Monopolu Spirytusowego, która obsługuje Częstochowę i okolice i podobno robi obrót do 200 tysięcy zł. miesięcznie.

Podobnie jak stało się to już w wielu innych miastach, miejscowa hurtownia ma być wydzierżawiona osobie lub przedsiębiorstwu prywatnemu. Do dyrekcji Monopolu Spirytusowego w Warszawie wpłynęło już 20 o-ert, w tem kilka z Częstochowy.

Od 10 września cena nafty będzie zniżona o 20 proc. Na podstawie porozumienia pomiędzy Ministerstwem Przemysłu i Handlu, a większemi rafinerjami naftowemi, cena składowa nafty będzie z dniem 10 bm. obniżona w całem państwie o 20 proc.

Tak znaczna obniżka składowej ceny nafty stanowi poważny wysiłek przemysłu naftowego w kierunku dostosowania się do obecnych warunków gospodarczych i niewątpliwie umożliwi sprzedawcom detalicznym skalkulowanie cen sprzedażynafty do granic, dyktowanych zmienionemi warunkami rynku konsumpcyjnego. Cena zatem detaliczna nafty powinna ulec zniżce przynajmniej o 20 proc., a w większej liczbie miejscowości i większej.

Aby umożliwić tak znaczną redukcję ceny nafty, Ministerstwo Komunikacji obniżyło stawki taryf kolejowych na przewóz ropy i wszystkich produktów naftowych o 25 proc. dla przewozów rafineryjnych.

Z Miejskich Publicznych Szkół Dokształcających Zawodowych. Miejskie Publiczne Szkoły Dokształcające Zawodowe przeszły już na naukę dzienną. Wśród młodzieży rzemieślniczej, przemysłowej i handlowej daje się wy czuć wielką radość z tego powodu. Pa nowie pracodawcy chętnie zwalniają uczniów do szkoły co świadczy o ich głębokiem zrozumieniu znaczenia szkoły dziennej.

O obniżenie cen kartelowych i monopolowych oraz komornego. Centralna Rada pracownicza podejmuje akcję w kierunku obniżenia cen arty kułów monopolowych i skartelizowanych.

Ostatnio przeprowadzona obniżka cen cukru uważana jest przez sfery pra cownicze za niedostateczną.

Organizacje pracownicze wysuwają konieczność obniżenia komornego, zbierają materjały w tej sprawie. W ciągu 2—3 tygodni materjały te będą zbierane i staną się przedmiotem memorjału do rządu o obniżkę komornego.

Podatek lokatorski utrudnia obniżkę czynszu.

Jak wiadomo, odbywa się wymiar podatku lokatorskiego stosownie do wysokości czynszu najmu z r. 1914. Panują przytem następujące zasady:

O ile czynsz najmu jest dziś wyższy niż w r. 1914 musi lokator opłacać podatek lokatorski wedle obecnego czynszu. O ile zaś czynsz najmu jest dziś niższy niż w roku 1914 (przeważnie za sklepy), musi lokator opłacać podatek ten wedle wysokości czynszu z roku 1914.

Zasady te utrudniają niezmiernie akcję obniżki pewnych czynszów, bo nawet w razie udzielenia takowej przez gospodarza, musi się nadal uiszczać wysoki podatek lokatorski.

W związku z tem wystąpiły Izby przemysłowo-handlowe do Ministerstwa Skarbu i Ministerstwa Przemysłu i Handlu z wyczerpującym memorjałem oświetlającym owe nienormalne stosunki.

Odnośne ministerstwa rozpatrują obecnie ów memorjał.

Echa zeszłorocznych zajść grudniowych.

Wczoraj Sąd Okręgowy rozpoznawał burzliwy zeszłoroczny epizod grudniowy, będący jednem z ogniw w tym długim łańcuchu godnych pożałowania wydarzeń, które w drugiej połowie ub. roku ustawicznie zakłócały spokój publiczny w naszem mieście.

Na ławie oskarżonych zasiedli członkowie Stronnictwa Narodowego Jan Rutkowski, Stefan Jabłoński, Czesław Skowronek i Władysław Bryła, oskarżeni o to, że w dniu 4 grudnia 1933 r. brali udział w zbiegowisku, które za kłóciło spokój publiczny i pomimo czterokrotnego wezwania policji do rozejścia się nie rozeszli się.

Krytycznego dnia o godz. 9-ej rano w kościele św. Rodziny odbyło się nabożeństwo za spokój duszy tragicznie zmarłego we Lwowie studenta ś. p. Wacława Grotkowskiego. Według aktu oskarżenia, osoby, które brały udział w nabożeństwie, po wyjściu z kościoła utworzyły pochód i skierowały się w stronę Alej. Pochód zatrzymany został przy zbiegu Ogrodowej i Katedralnej Powtórzyło się to na ulicy Piłsudskiego, gdzie pochód uległ chwilowej rozsypce, aby po chwili uformować się na nowo. Wreszcie przy zbiegu II Alei i Alei Wolności policji udało się ostatecznie rozbić pochód.

Sprawę rozpoznawał sędzia okręgowy Terpiłowski, oskarżenie popierał pprok. Chawłowski, protokół posiedzenia prowadził urzędnik sądowy Golnik, obronę wnosili mec. Zawadzki i mec. Plebanek.

Sąd po wysłuchaniu przemówień stron skazał Rutkowskiego, Jabłońskiego i Skowronka na karę po 4 miesiące aresztu z zawieszeniem wykonania wyroku na przeciąg lat trzech i zaliczeniem pierwszym dwum aresztu prewencyjnego od 5 do 12 grudnia, Bryłę zaś uniewinnił.

Należy też zauważyć, że Stowarzyszenie urzędników państwowych rozpoczęło pracę nad wnioskami w sprawie oddłużenia urzędników. Do akcji tej przyłączają się też inne związki pracownicze, wysuwając postulat, by oddłużenie objęło cały świat pracowniczy.

Inne normy w podatkach, inne w ubezpieczeniach. Liczne zakłady przemysłowe i handlowe uskarżają się na stan rzeczy, jaki panuje w zakresie szacowania naturaljów, jako jednej z podstaw wymiaru podatku dochodowego i składek w ubezpieczeniu społecznem.

Szacunek ten dokonywany jest niejednokrotnie według norm zbyt wysokich, odbiegających od rzeczywistych cen w okręgu płacącego podatek, czy składkę. W dodatku normy te są inne dla podatku dochodowego, a inne przy ubezpieczeniu społecznem.

Sfery gospodarcze zabiegają o wprowadzenie dla obu tych wymiarów norm jednakowych i dostatecznie zróżniczkowanych, uwzględniających różnice, zachodzące w cenach naturaljów w różnych ośrodkach kraju.

Pocztowcy zabiegają o zwolnienie ich z opłat radjowych. Związek najbliższych funkcjonarjuszy pocztowych złożył memorjał Ministerstwu Poczt i Telegrafów w sprawie zwolnienia pracowników technicznych od opłat za korzystanie z radjoodbiorników. Memorjał podkreśla, iż pocztowcy agitują wśród ludności przysparzając abonentów radja, a pozatem wykrywają radjopajęczarzy.

Uwadze szkół prywatnych. Właściciele szkół prywatnych istniejących 20 kwietnia 1932 r., którzy do dnia 31 grudnia 1932 r. nie otrzymali wezwania o wykonanie warunków (przedłożenie statutu szkoły, zapewnienie lokalu i wyposażenia i t. d.) winni wykazać to najpóźniej do 30 czerwca 1935 r. Szkoły, które nie otrzymały orzeczenia stwierdzającego spełnienie wspomnianych warunków ulegają zamknięciu, nie później, jak z dniem 31 sierpnia 1936 r.

Imprezy szkolne. Ponieważ zdarzają się wypadki, że różne instytucje zwracają się do szkół z propozycjami wzięcia udziału przez młodzież w różnych imprezach przez nie urządzanych bez zezwolenia Min. W. R. i O. P., władze szkolne wydały zarządzenie, aby o zezwolenie na urządzenie imprezy w szkole zwracano się do Kuratorjum za pośrednictwem inspektorów, ew. w niektórych przypadkach odrazu do Kuratorjum. Bez zezwolenia Kuratorjum żadna impreza nie może mieć mieć miejsca.

Min. W. R. i O. P. ograniczyło również udział młodzieży szkolnej w uroczystościach publicznych, rewjach, pochodach i t. p. do wypadków tylko niezbędnych z punktu widzenia wychowawczego i bez krzywdy dla jej zdrowia.

Wylosowane bony Funduszu Inwestycyjnego. Wylosowane zostały do umorzenia bony Funduszu Inwestycyjnego oznaczone numerami: 26159, 39194, 2881, 16123, 14534, 21687, 230, we wszystkich 10-ciu serjach wypuszczonych na podstawie rozporządzenia Ministerstwa Skarbu z dnia 10 listopada 5933 roku,

Wylosowane bony wykupywane są w kasach skarbowych po 100 złotych za bon 25-złotowy.

Świadectwo moralności dla kandydatek na żony. Ministerstwo Spraw Wojsk. uregulowało sprawę wstępowania w związki małżeńskie szeregowych i podoficerów marynarki wojennej. Na małżeństwo muszą wojskowi, odbywający służbę w marynarce otrzymać pozwolenie władzy. Przy wstępowaniu w związki, kandydatki do stanu małżeńskiego z wojskowymi będą musiały przedstawić świadectwo moralności.

Kandydat na mistrza Częstochowy w strzelaniu. W piątym dniu zawodów strzeleckich p. Perkowski umocnił jeszcze swą pozycję prawie bezkonkurencyjnego kandydata do pierwszej nagrody i tytułu mistrza m. Częstochowy, poprawiając swój wynik z 197 na 199 punktów (na 200 możliwych), zdobywając zarazem wyborową odznakę strzelecką. Złote odznaki zdobyli dotychczas: p. p. Stach St. i Bury Al. obaj z P. P. W. ilością po 193 punkty, p. Kozlicki ref. Zw. Strzel. ilością 190 punktów, oraz plutonowy Janicki — 188 punktów.

Bardzo duża ilość zdobytych O. S. II i III klasy świadczy o popularności zawodów.

Z wyników z 6 b. m. zaznaczyć należy wyniki p. Sikorskiego Wł. (P.P.W.) 2x91 punktów, Filipczyka (P. P. W.) 93 punkty.

Jeszcze o ekspedycji bagażowej. W związku z zamieszczoną w tych dniach w naszem piśmie wzmianką p. t „O ekspedycji bagażowej słów kilka" otrzymujemy dalsze, absolutnie bezstronne informacje, z których wynika, że wina za długie godziny oczekiwania, na które publiczność czasami jest narażona, bynajmniej nie ciąży na urzędnikach.

Źródło złego tkwi w tem, że dyżurny urzędnik nie może podołać nawałowi pracy, zwłaszcza wtedy, gdy jakaś fabryka ekspedjuje znaczniejszą partję towarów. Zdarza się, że załatwianie, powiedzmy dla przykładu, jednej tylko fabryki kapeluszy trwa do 2-ch godzin.

I nic dziwnego, że publiczność niecierpliwi się i ciska gromy na Bogu ducha winnego urzędnika.

Jedynem wyjściem z tej sytuacji jest dodanie dyżurnemu odpowiedniej pomocy.

W zakończeniu musimy zrehabilitować również personel ekspedycji bagażowej z niesłusznego zarzutu prowadzenia rozmów prywatnych w czasie urzędowania.

Z bibljoteki miejskiej im. dr. wł. Biegańskiego. Bibljoteka miejska im. dr. Wł. Biegańskiego przy ul. Dąbrowskiego 14 posiada ogółem 8412 tomów. Oprócz bogatego działu beletrystycznego zaopatrzona jest w obszerny dział naukowy w językach: polskim i obcych.

Dział dla młodzieży od lat 8 do 15 jest znacznie poszerzony.

Na miejscu jest urządzona czytelnia czasopism. Zwrócono specjalną uwagę na lekturę szkolną i dział pedagogiczny.

Bibljoteka otwarta jest codziennie od godziny 16-ej do 20 ej.

Kto wygrał na loterji?

Wczoraj, w 3 cim dniu ciągnienia 4 ej klasy 30 Loterji Państwowej główne wygrane padły na następujące numery:

I.

Zł. 20,000 na nr. 57819.

Zł. 15,000 na nr. 94739.

Zł. 10,000 na n ry: 21185 75064.

Zł. 5,000 na nry: 36668 40435 66985 73825 155949 163138.

Zł. 2,000 na n-ry: 1012 4435 10546 23550 26116 28694 30152 36913 48822 53714 79520 84241 87252 100718 106454 107056 111461 115408 120667 127769 132660 149862

Zł. 1.000 na n-ry: 8890 10909 12572 14303 18188 37718 52833 61893 71088 79991 84974 92518 94832 100480 103533 104927 108137 108937 110197 129463 14303 18188 37718 52833 61893 78088 163653 168694 169352.

II.

Zł. 15,000 na n-ry: 21202

Zł. 5,000 na n-ry: 54415 63866 85719 108899 164750.

Zł. 2,000 na n-ry: 2773 10984 11217 11958 28839 29921 40593 44502 54742 58113 64932 70944 88553 87899 96888 100069 108327 112565 129935 151388 151053 161563 165097.

Zł. 1,000 na n-ry: 2992 7511 19975 25731 25937 29798 31432 41927 44992 46203 46582 48721 51791 55827 56330 71918 76084 94504 95903 96313 99991 101460 101783 108157 112436 114068 117743 119280 118941 120516 121839 123856 120547 127543 129707 133535 134586 134925 139132 150136 150847 159629 160618 163076.

Tysiące pątników przybyły na Jasną Górę. Plac Jasnogórski i jego okolice przedstawiają obraz niezwykłego ożywienia. Liczne rzesze pątników przybyły na Jasną Górę na jutrzejsze święto Narodzenia Matki Boskiej, połączone z wielkim zazwyczaj odpustem. Jeśli pogoda dopisze, spodziewany jest na jutro olbrzymi zjazd

W chwili oddania numeru na maszynę w sali bibljotecznej odbywa się konferencja biskupów, którzy w godzinach popołudniowych zaczną się rozjeżdżać. Pozostanie na święto tylko dwóch biskupów. Dziś wieczorem klasztor zajaśnieje odświętną iluminacją.

Kwesta uliczna PCK. na powodzian. Zarząd częstochowskiego oddziału Polskiego Czerwonego Krzyża urządza w dniu 9 bm. kwestę uliczną, z której dochód w 50 proc. zostanie przekazany Powiatowemu Komitetowi Pomocy Powodzianom, 50 proc. zostanie przekazane za pośrednictwem Okręgu PCK. na akcję pomocy sanitarnej dla powodzian.

Społeczeństwo miejscowe powinno gorąco poprzeć wysiłek tut. oddziału PCK

×

Zarząd częstochowskiego oddziału Polskiego Czerwonego Krzyża przyzywa wszystkie siostry pogotowia sanitarnego PCK. do wzięcia udziału w kweście ulicznej w dniu 9 września rb. na rzecz powodzian.

Zbiórka wszystkich sióstr pogotowia sanitarnego PCK. w sekretarjacie PCK. (Dąbrowskiego 8), w dniu 9 września rb. o godz. 8.

Tygodniowe zebranie Z. P. M. D. Dziś w piątek, o godz. 18.30 w lokalu własnym przy ul. Dąbrowskiego 28, m. 9 odbędzie się tygodniowe zebranie Związku Polskiej Młodzieży Demokratycznej w Częstochowie.

Sekretarjat czynny jest codziennie, z wyjątkiem niedziel i świąt, w godzinach od 18 do 20.

Nowe znaczki stemplowe. Zostały wypuszczone nowego typu znaczki stemplowe wartości: 40 zł., 40 gr. i 30 gr. Dotychczasowe znaczki stemplowe powyższych trzech kategoryj mogą być używane tylko do końca września 1934 r. Nieużyte znaczki dawnego typu, o których mowa, zostaną wymienione na znaczki stemplowe, będące w obiegu, wrazie przedstawienia ich do wymiany w czasie od dnia 15 września do 15 października rb.

Podatki, płatne we wrześniu. W m-cu wrześniu płatne są następujące podatki:

1) do 15 go września zaliczka miesięczna na podatek przemzsłowy od obrotu za rok 1934, w wysokości podatku przypadającego od obrotu, osiągniętego w miesiącu sierpniu 1934 r. przez przedsiębiorstwa handlowe I i II kategorji i przemysłowe I — V kategorji, prowadzące prawidłowe księgi handlowe oraz przedsiębiorstwa sprawozdawcze;

2) do 15-go września — zaliczka kwartalna na podatek przemysłowy od obrotu za II kwartał 1934 r., przypadająca od pozostałych płatników podatku przemysłowego, niewymienionych w poprzednim ustępie.

3) do 5-go września 1 | 4 część różnicy w podatku dochodowym od uposażeń służbowych, wynikającej z kumulacji uposażeń, otrzymanych w ciągu 1933 roku od różnych służbodawców.

4) do 15 go września — zaliczka miesięczna na poczet nadzwyczajnego podatku od dochodu, osiągniętego przez notarjuszy (rejentów), pisarzy hipotecznych i komorników w miesiącu sierpniu 1934 r.;

5) podatek dochodowy od uposażeń służbowych, emerytur i wynagrodzeń za najemną pracę wraz z dodatkiem kryzysowym — w terminie do dni 7-miu po dokonaniu potrącenia podatku.

Nadto płatne są zaległości odroczone i rozłożone z terminem płatności we wrześniu 1934 r., tudzież podatki na które płatnicy otrzymali nakazy płatnicze również z terminem płatności w tym miesiącu.

Co należy zrozumieć pod większem gospodarstwem rolnem? Minister rolnictwa i reform rolnych wydał rozporządzenie w sprawie określenia jakie gospodarstwa rolne uważać należy za prowadzone w większym rozmiarze.

Z tego rodzaju gospodarstwa uważać należy gospodarstwa rolne, które prowadzą rachunkowość rolniczą według zasad prawidłowej rachunkowości przynajmniej przez okres 2 lat przed zgłoszeniem do rejestru handlowego, a następnie wykażą, iż dochód brutto w za kresie jednego roku poprzedzającego zgłoszenie do rejestru handlowego wyniósł nie mniej niż 50.000 zł.

Sytuacja w fabryce Peltzerów. Strajk okupacyjny trwa w dalszym ciągu i jeśli w ostatniej chwili nie zajdzie jakaś zmiana, strajkujący robotnicy spędzą uroczyste święto w otoczeniu murów fabrycznych, w niezwykłych warunkach pokojowej okupacji fabryki.

Jak się dowiadujemy, dyrekcja fabryki przyrzekła robotnikom, że od 17-go września ilość dni pracy będzie powiększona do 2 ch w tygodniu, a w miesiącach zimowych prawdopodobnie do $2^1/_2$ — 3 dni.

Najpoważniejszy punkt zatargu stanowią losy zredukowanych 74 robotników wydziału sortowni i karbonizacji, z których tylko 53 dyrekcja fabryki zgadza się ponownie przyjąć do pracy. Robotnicy domagają się przyjęcia do pracy wszystkich 74 zredukowanych.

Dalsze ofiary robotników i pracowników umysłowych f-my „La Czenstochowienne" na rzecz powodzian. Robotnicy i oddziałowi pracownicy umysłowi, płatni razem z robotnikami i tygodniowo płatni, powyżej firmy złożyli na rzecz powodzian za czas od 19 do 25 sierpnia b. r. następujące kwoty: juta zł. 126,37; przędzalnia bawełny zł. 223,95; tkalnia bawełny zł. 151,21; farbiarnie i apretura zł. 21,81; warsztat, administracja i plac zł. 40,89; oddziałowi pracownicy umysłowi zł. 25,71; urzędnicy za sierpień b. r. zł. 294,40, razem zł. 984,54.

Kwoty powyższe stanowią część sum, zadeklarowanych przez robotników i pracowników umysłowych, którzy w przeważającej ilości (ok. 90 proc.) dobrowotnie opodatkowali się na rzecz powodzian w wysokości 1 proc. od zarobków na przebieg 3 miesięcy.

Skazanie dyrektora banku za obrazę klienta. W dniu 6 czerwca b.r. do Spółdzielczego Banku Handlowego (N. Rynek 4) przybył F. Droździyk i zwrócił się do dyrektora banku J. M. Wajnmana z pretensją, że we właściwem czasie nie otrzymał zawiadomienia o płatności weksłu wskutek czego niepotrzebnie został narażony na opłaty rejentalne.

Na tem tle wywiązał się dość ostry djalog, w trakcie którego dyr. banku powiedział do klienta, że jest on idjotą. „Jest pan ciężkim idjotą", poprawił się on po chwili.

Klient, rzecz naturalna, poczuł się tem dotknięty i zaskarżył Wajnmana.

Wczoraj sprawa ta znalazła się na wokandzie Sądu Grodzkiego. Oskarżenie popierał mec. D. Markowicz, skazanego bronił mec. Gruszczyński.

Sąd skazał nerwowego dyrektora na 50 zł grzywny z zamianą w razie nieściągalności na 7 dni aresztu.

4 miesiące aresztu za czynny opór policji. W dniu 12 stycznia 1933 roku delegacja bezrobotnych udała się do starostwa z żądaniem, aby bezrobotnym wydano węgiel i kartofle. Gęsty tłum bezrobotnych, zamiast na ulicy cierpliwie czekać na wyniki rozmowy z p. starostą wszedł również do gmachu, wywołując interwencję policji.

I wszystko skończyłoby się jaknajpomyślniej, gdyż bezrobotni usłuchali wezwania policji, gdyby nie zajście z niejaką Heleną Rydz, która nie chciała opuścić lokalu starostwa i stawiła energiczny opór przodownikowi Rudlickiemu, uderzyła go ręką w pierś i urwała mu pasek od czapki

Tak się przedstawiają okoliczności sprawy Heleny Rydz.

Sprawę rozpoznawał sędzia Terpiłowski, oskarżał pprok. Chawłowski, protokuł posiedzenia prowadził urzędnik sądowy Stawski.

Oskarżona nie przyznała się do winy, przytaczając na swoje usprawiedliwienie, że nie wykonała rozkazu policji jedynie dlatego, że owego dnia czuła się bardzo źle po niedawno przebytej operacji wyjęcia nerki i przeto nie mogła podczas oczyszczania przez policję gmachu starostwa nadążyć za innymi.

Funkcjonarjusze policji naogół zeznali zgodnie z danemi aktu oskarżenia.

Obrońca oskarżonej mec. J. Markowicz prosił sąd o możliwie łagodny wymiar kary, podkreślając, że oskarżona znajdowała się w bardzo ciężkiej sytuacji i działała pod wpływem specyficznego afektu, wytworzonego przez nędzę i bezrobocie.

Sąd skazał Helenę Rydz na 4 miesiące aresztu z zawieszeniem wykonania wyroku na przeciąg lat pięciu.

Za czynną zniewagę funkcjonarjusza policji. Dość stara, bo licząca już przeszło lat 60, ale jara Marjanna Leśko, mieszkanka wsi Aleksandrja (gm. Dźbów) wczoraj stanęła przed Sądem Okręgowym, oskarżona o pobicie policjanta.

Leśko trudniła się potajemnym ubojem. W dniu 20 stycznia policja, mając niezbite dane, że Leśko poprzedniego dnia zabiła krowę i poćwiartowała ją na sztuki, wkroczyła do mieszkania i przedewszystkiem natrafiła na niestemplowaną wagę. lecz energiczna niewiasta nie skapitulowała tak łatwo i usiłując przeszkodzić policjantowi w zajęciu wagi, zaczęła się z nim szamotać i uderzyła go pięścią w głowę, zasypując go jednocześnie obfitym gradem soczystych wyrażeń.

Sąd skazał ją za to na dwa tygodnie bezwzględnego aresztu.

Fatalny upadek z drabiny. Nieszczęśliwemu wypadkowi uległa wczoraj 54-letnia posługaczka, Marjanna Majchrzakowa (Warszawska 19), zajęta sprzątaniem w mieszkaniu p. Chai Fiszel (Warszawska 9). Chcąc oczyścić piec, Majchrzakowa weszła na drabinę W pewnej chwili straciła równowagę i spadła z drabiny, doznając złamania lewej nogi w kostce. Ofiarę wypadku umieszczono w szpitalu Najśw. Marji Panny.

Wyniki rewizji. W czasie rewizji u Stanisława Berdysia we wsi Rędziny znaleziono w jego mieszkaniu nielegalnie posiadają dubeltówkę, 1 lufę od t. zw. Berdanki, maszynkę do naboi i wiele innych przyborów myśliwskich. Berdysia pociągnięto do odpowiedzialności karnej, a dubeltówkę i pozostałe przedmioty skonfiskowano.

Stodoła ze zbożem spłonęła. We wsi Parzymiechy wskutek zaprószenia ognia zapaliła się stodoła Rubina chłopka i spłonęła doszczętnie wraz ze znajdującem się w niej zbożem. Straty wynoszą 1600 złotych.

Zardzewiała agrafka w chlebie. Mieszkaniec Warszawy, p. Wacław Kawecki, bawiąc wraz z matką w Częstochowie, dokąd przybył z pielgrzymką, wstąpił do kawiarni Dawida Mansdorfa (Aleja 35), gdzie zażądał herbaty i chleba razowego. Po rozkrajaniu chleba p. K. znalazł w nim ...zardzewiałą agrafkę.

Powiadomiona o powyższem policja sporządziła na Mansdorfa doniesienie.

Z RADOMSKA.

— Radomsko pamięta o ofiarach powodzi. Uczucia humanitarne tkwią głęboko w naszem społeczeństwie — świadczy o tem zbiórka na powodzian. Dary w naturze i gotówce płyną z całem zrozumieniem doniosłości sprawy Zdawałoby się, że w obecnych tak ciężkich czasach wszechwładnego kryzysu trudno jest coś zdziałać. A jednak dają wszyscy, dają serdecznie i ochoczo. Podajemy szczegółowy wykaz darów zebranych w ciągu ostatniego tygodnia:

16 palt męskich i damskich, 14 marynarek męskich i damskich, 62 sukienek damskich i bluzek, 27 bielizny męskiej, 33 bielizny damskiej, 13 swetrów i żakietów, 12 par spodni, 26 par obuwia, 4 garnitury męskie, 19 par skarpetek i pończoch, 23 czapki i kapelusze, 5 fartuchów, 3 prześcieradła i poszwy, 13 mtr. płótna, 7 bielizny dz., 3 chustki wełn. i kołnierze futrz., 27 szalików i kołnierzyków, 1 garnek żelazny, 20 kg. słoniny.

SEKCJA ZBIÓRKOWA
Kom. Pom. Ofiarom Powodzi
w Radomsku.

Sygnatura: 2165-33.

Obwieszczenie
o licytacji ruchomości.

Komornik Sądu Grodzkiego w Radomsku II-go rewiru Wacław Woźniakowski, mający kancelarję w Radomsku, ul. Przedborska Nr 35, na podstawie art. 602 k.p.c. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 18 września 1934 r. o godz 10 ej w Ciężkowice, gm. Zytno, odbędzie się 2-ga licytacja ruchomości, należących do Tomasza Bucyzńskiego, składających się z ,karety, bryczki, radja i fortepianu, na pokrycie należności Banku Związku Spółek Zarobkowych w Warszawie i innych oszacowanych na łączną sumę zł. 1.250. Ruchomości można oglądać w dniu licytacji w miejscu i czasie wyżej oznaczonym.

Dnia 3 września 1934 r.

Komornik **W. Woźniakowski.**

Z ostatniej chwili.

Pogłoski o rekonstrukcji rządu polskiego.

PARYŻ. Prasa zamieszcza depeszę agencji Radio z Warszawy o możliwości zmian w składzie rządu polskiego. Zmiany te miałyby pozostawać w związku z polityką zagraniczną obecnego gabinetu.

Eksplozja balonu stratosferycznego.

BERLIN. Z Moskwy donoszą, iż w środę rano eksplodował na lotnisku sowieckim balon stratosferyczny „Urss". Balon spłonął, ofiar w ludziach nie było. Naskutek tej katastrofy, doświadczalne loty do stratosfery będą na pewien czas przerwane, ponieważ nowy balon stratosferyczny, budowany obecnie w Leningradzie, nie jest skończony.

Książę Walji w Warszawie.

WARSZAWA (tel. wł.). Krążą uporczywe pogłoski, że w Warszawie bawi, przybyły specjalnie na międzynarodowy turniej lotniczy, książę Walji. Na lotnisku na Okęciu przebywa stale dwu wytwornych gości angielskich, z których jeden jest zupełnie podobny do księcia Walji Komitet turniejowy otacza obu gości wielką pieczołowitością. Goście ci zachowują ściśle incognito, szczególnie unikając fotografów. Pogłoski o pobycie księcia Walji w Warszawie mają to uzasadnienie, że niedawno prasa podawała możliwość przybycia tego arystokratycznego gościa na międzynarodowy turniej lotniczy.

Pielgrzymka do Ziemi Świętej.

W dniu 10 października r. b. wyjedzie z Polski ostatnia w tym roku Pielgrzymka do Ziemi Swiętej, organizowana przez Ligę Katolicką w Katowicach. Pielgrzymi drogę morską z Constantzy do Jaffy odbędą pod polską banderą i na polskim okręcie „Polonia" — Polskiego Tow. Linja Gdynia — Ameryka. Po wylądowaniu w Jaffie pielgrzymi przewiezieni będą luksusowemi autobusami do Jerozolimy, miasta leżącego na 800 metrowej wyżynie, a posiadające moc pamiątek drogich sercu każdego chrześcijanina; następnie zwiedzają w Jerozolimie Wieczornik, miejsce gdzie był ustawiony jeden z najważniejszych Sakramentów chrześcijańskich, szereg kościołów oraz pielgrzymi wchodzą uroczyście w procesji do Bazyliki Grobu Pańskiego. Odbywają również pochód w procesji Drogą Krzyżową, zwiedzają kaplicę Biczowania i Skazania Pana Jezusa na śmierć i wiele innych pamiątek. Program przewiduje odwiedzenie Jerycha, Jordanu i Morza Martwego, Gotsemanji i Botanji, Nazaretu, Góry Oliwnej, Tyberjady i Kany Galilejskiej.

Pielgrzymka ta ze względu na swój ciekawy program pielgrzymkowy jak również na kierownictwo duchowne, które zechciał objąć J. Em. ks. biskup Niemira — budzi wielkie zainteresowanie. Pozatem uczestnicy pielgrzymki będą mieli możność zwiedzić kraj wiecznego słońca — Egipt, stolicę Grecji — Ateny i starożytne Bizancjum.

Wszystkich informacyj udziela Liga Katolicka w Katowicach, Piłsudskiego 58 i biuro „Francopol" Warszawa ulica Mazowiecka 9.

Teatr kameralny przygotowuje się do inauguracji sezonu. W miejskim teatrze kameralnym już rozpoczęto przygotowania do uroczystego otwarcia sezonu. Zespół artystyczny pod kierownictwem Iwo Galla rozpoczął już próby ze sztuki „Wielki kuglarz" (Sygnały) Ewy Szelburg - Zarembiny. Sztukę tę dyrekcja wybrała na inaugurację sezonu. Zaznaczyć należy, że „Wielki kuglarz" nie był nigdzie dotąd wystawiony i teatr kameralny będzie pierwszym, który zapozna publiczność z tą nadzwyczaj ciekawą pod względem psychologiczno - społecznym sztuką. Udział w widowisku bierze cały zespół artystyczny teatru kameralnego z Aliną Radą, Romanem Górewskim i Janem Leśniowskim w rolach naczelnych, chóry i statyści. Reżyserja i inscenizacja dyr. Iwo Galla. Stroną muzyczną widowiska kieruje p. Zygfryd Jełowicki. Uroczysta inauguracja sezonu odbędzie się dnia 18 września o godz. 8 wiecz. Szczegóły w afiszach.

Ofiary na rzecz powodzian. W częstochowskim Komitecie Pomocy dla Powodzian ofiary złożyli:

D. Framer zł. 4, St. Halborn — 2, Sz. Lipszyc — 2, inż. Weinsztek — 2, Sz. Miska — 2, J. Sędzielewski— 1,50, N. Szlezynger — 1, W. Polak — 1, K. Fabrykowska — 1, firma „Rzemieślnik" — 1, Sz. Częstochowski — 1, K. Ziembik — 1, Sz. Gewereman — 1, fabryka „Częstochowianka" — 1, firma „Frotin" — 1, Ch. Fuks — 1, M. Kon — 1, E. Burjan — 1, R, Witmanowa — 1, Berliner — 1, M. Matuszewski — 1, Z. Kopiński — 1, księg. Swięcki — 1, C. Mikiewicz — 1, Zandberg — 1, E. Kinderman — 1, Fr. Rywacki — 1, M. Tencer — 1, B. Zylbersztaj — 1, J. Birencwajg — 1, Z. Mirecka — 1, J. Pawłowski — 1, A. Chachulska — 1, E. Hoffmużanka — 1, Cz. Gidziński — 1, J. Gradsztaj — 1, M. Fix — 1, M. Kanus — 1, A. Łęgosz — 1, Zakł. dla Jaglicznych — 1, A. Jędryka — 1, B. Sambor — 1, Skrzypczyk — 1, Słomnicki — 1, L. Lederman — 1, Obrączkowa — 1, D. Lugerner — 1, Matuszewski i Kijak — 1, Sliwonik — 1, Prejzerowiczówna — 1, E. Burjan— 1, Ch. Rozenbaum — 1, Sz. Rozenberg — 1, J. Wasilewski — 1, K. Hoffmanówna — gr. 50, J. Mazur 50 gr.

Oraz ponadto: Zarząd Pow. Związku Strzeleckiego zł. 10, Klawe Alfons zł. 20.59, Pracownicy firmy Alfonsa Klawe zł. 19.41, Grodzicki inpektor szkolny — ktiążki szkolne szt. 79, Związek Pracy Obyw. Kobiet — odzież i żywność, prof. Sołdrowski — odzież.

Prócz tego za pośrednictwem Banku Handlowego w Warszawie — Oddział w Częstochowie Przędzalnia i Tkalnia Juty „Warta" wpłaciła na powodzian kwotę zł. 332 gr. 38, oraz Sp. Akc. Browaru w Częstochowie kwotę 100 złotych.

Duch w postaci węża ukazał się wieśniakowi pod Niwką

i kazał ostrzec ludzi przed końcem świata.

Sosnowiecki „Express Zagłębia" donosi z Niwki:

„Mieszkańcy Niwki, Modrzejowa i sąsiednich okolic żyją od kilku dni pod wrażeniem niezwykłego opowiadania jednego z wieśniaków ze wsi Dąbrowy pod Jaworznem, który w lasach w okolicach Niwki miał mieć objawienie. Wieśniak ten opowiedział, że przechodząc przez las natknął się na węża. Wąż wypełznął z krzaków i począł posuwać się w stronę wieśniaka, który rzucił się do ucieczki. Gad począł pełzać za uciekającym. W pewnym momencie wąż zniknął w krzakach a jednocześnie z pośród drzew dał się słyszeć głos:

— Nie uciekaj! — Stań! — Powiedz wszystkim ludziom, aby się poprawili. Zło i rozpusta szerzy się dokoła. Powiedz im, że jeśli się nie poprawią, nie odpokutują, za swoje grzechy — to będzie źle!

Przestraszony wieśniak stał przez dłuższy czas bez ruchu. Chciał uciekać, ale jakaś tajemnicza siła przykuła go na miejscu. Ochłonąwszy z pierwszego wrażenia zdobył się na odwagę i zapytał:

— Ktoś jest duchu? — Czego odemnie chcesz?

W tej chwili dał się znów słyszeć głos:

— Chcę, żebyś ludzi ostrzegł, bo ciężko odpokutują za swoje grzechy!

— Daj mi jakiś znak duchu, bo ludzie mi nie wierzą.

— Na wszystkich liściach wiśniowych będą wężykowe znaki. Mów o tem ludziom i pokazuj im te znaki — to ci uwierzą. Pamiętaj rób to, co ci kazałem!

Wieśniak po rozmowie z duchem przyszedł do Niwki, gdzie opowiedział ludziom o swej przygodzie. Wiadomość o tem rozeszła się lotem błyskawicy, budząc wśród mieszkańców Niwki i okolic wielkie poruszenie. Od kilku dni nikt o niczem innem nie mówi.

Ludzie chodzą po ogrodach, zrywają wiśniowe liście i oglądają na nich znaki.

Jak nas informują, kilka kobiet w Niwce, chcąc się upewnić czy tajemnicze znaki znajdują się wszędzie na liściach wiśniowych, udało się do wsi, z której pochodzi wieśniak i tam z różnych drzew zerwało po kilka liści i przyniosło do Niwki.

Na wszystkich liściach widniały wężykowe jasne znaki. Kto nie wierzył, albo powątpiewał o prawdziwości opowiadań wieśniaka, ten musiał teraz uwierzyć.

Kobiety z organizacyj katolickich w Niwce udały się nawet w tej sprawie do księdza proboszcza. W szkole podobno nauczycielki opowiadają dzieciom o „objawieniu", jakie miał wieśniak. Cała więc Niwka żyje od kilku dni pod wrażeniem opowieści wieśniaka.

Do redakcji naszej przyniesiono kilka listków wiśniowych, na których rzeczywiście widnieją wężykowe znaki.

Prawdopodobnie musi to być jakaś choroba liści wiśniowych.

Ludzie zrobili zaraz z tego przestrogę i przepowiadają w krótce koniec świata".

Idea ubezpieczenia chorobowego

w nowej szacie inicjatywy prywatnej.

Ostatnio powstało na mocy koncesji Ministerstwa Skarbu Towarzystwo ubezpieczeń wzajemnych na wypadek choroby w Warszawie. Zakład ten będzie działał nietylko w Warszawie, ale w całem Państwie, gdyż wkrótce otworzy we wszystkich większych miastach swoje oddziały.

Instytucja ubezpieczeń na wypadek choroby nie jest kasą chorych, nie podejmuje się leczenia swoich członków, ale finansuje chorobę, to znaczy, że członek leczący się u swego lekarza a w miarę postępów leczenia, względnie po wyleczeniu przedkłada rachunek kosztów lekarza, apteki, szpitala etc. towarzystwu, które zwraca ubezpieczonemu 75 proc. tego rachunku. 25 procent musi pokryć ubezpieczony z własnych funduszów.

Samo się przez sie rozumie, że towarzystwo zwracając 75 proc. rachunku również wyznaczyło maksymalne granice kosztów porady, wizyty lekarskiej, operacji i innych zabiegów.

Naturalnie, że ubezpieczony ma zupełnie wolny i swobodny wybór lekarza, apteki, szpitala etc.

Lekarze będą przyjmowali ubezpieczonych za zapłatą tylko 25 proc. należnego im według cennika honorarjum, resztę będą otrzymywać wprost z towarzystwa. Recepty wystawione przez tych lekarzy będą przyjmowane przez apteki w ten sposób, że ubezpieczony zapłaci 25 proc., resztę zaś otrzyma apteka wprost z towarzystwa.

Towarzystwo nietylko nie krępuje chorego w wolnym wyborze lekarza i apteki, ale również nie krępuje lekarza w ordynacji środków leczniczych. Hasłem towarzystwa jest: ubezpieczony jest prywatnym pacjentem.

To samo jeśli ubezpieczony musi leczyć się w szpitalu. Towarzystwo płaci za pielęgnację dziennie zł. 6 prócz tego 75 proc. kosztów operacyj, zabiegów leczniczych, lekarstw etc.

W razie połogu towarzystwo daje ubezpieczonej 50 zł. na koszta połogu, prócz tego ubezpieczona może korzystać z pomocy lekarskiej, apteki etc. do wysokości 50 zł. przy każdym połogu. W razie śmierci ubezpieczonego towarzystwo wypłaca spadkobiercom zasiłek na koszta pogrzebu.

Za możność korzystania z tych świadczeń płaci ubezpieczony składkę miesięczną w wysokości bardzo umiarkowanej, w zależności od wieku od 5 do 15.5 zł. miesięcznie.

Ci ubezpieczeni, którzy w czasie roku kalendarzowego nie chorowali, t. j. nie korzystali ze świadczeń towarzystwa, otrzymują z końcem roku zwrot części składek.

Jeśli ktoś chce zabezpieczyć całą rodzinę, to otrzymuje odpowiednie zniżki.

Ażeby korzystać ze świadczeń towarzystwa, trzeba być członkiem trzy miesiące.

Towarzystwo w miarę rozwoju będzie ubezpieczonym dawać możliwości nietylko leczenia, ale profilaktyki.

Wiadomości radjowe.

Święto ziemi chełmskiej w radjo.

Ziemia chełmska owiana bohaterską walką o zachowanie wiary obchodzić będzie swe uroczyste święto Polskie Radjo transmitować będzie z chełmszczyzny uroczyste Nieszpory w piątek o godz. 17-ej bezpośrednio po audycji ks. Rękasa dla chorych ze Lwowa.

W sobotę o godz. 11 ej rozpocznie się transmisja uroczystej Sumy z okazji rozpoczęcia Kongresu Eucharystycznego w Chełmie. Kazanie wygłosi J E. Ks. Biskup Marjan Fulman.

W niedzielę nadane będzie o godz. 10.30 uroczyste nabożeństwo z okazji zakończenia Kongresu Eucharystycznego w katedrze w Chełmie. Cała Polska asystować będzie modłom bohaterskiej ziemi chełmskiej dzięki Polskiemu Radjo.

Miasto dzieci wrzesińskich.

Najsłynniejszem miasteczkiem jest bezsprzecznie pięknie i malowniczo położona Września. Oprócz wartości krajoznawczych posiada Września także cenne walory duchowe. Tradycja dzieci wrzesińskich, których tragedja silnem echem rozbrzmiewa po całym świecie czyni ją ważną pozycją w ideologji regjonalizmu wielkopolskiego. W mieście tym redaktor „Wici wielkopolskich" p. Edward Prądziński wygłosi z Poznania na fali ogólnopolskiej odczyt p.t. „Miasto dzieci wrzesińskich" w sobotę o godz. 19.20.

Praktyczne próby telewizji w Berlinie.

Sprawa telewizji zaczyna nabierać coraz to realniejszych kształtów. Działalność wynalazku budzi z jednej strony wielkie zainteresowanie, z drugiej zaś pobudza techników do urządzenia jaknajbardziej praktycznego aparatu telewizyjnego. Na pokazie urządzonym w Berlinie byli obecni liczni przedstawiciele prasy, zaproszeni przez zarząd radjostacji, którzy zostali zachwyceni tą urzeczywistnianą obecnie nowością, która dotychczas była uważana za marzenie z bajki. Jedynie autorzy fantastycznych utworów podawali możliwość czytania gazet z ruchomemi obrazkami, ilustrującemi fakty, lecz i sami nie wierzyli zbytnio w zrealizowanie tej fantazji. Obecnie jednak telewizja nie jest już wcale fantazją. W jednym z pawilonów wystawowych w Berlinie odbyła się próba. Aparat transmitujący ustawiony przy wejściu do ogrodu odebrał pewną scenę, która się tam odbyła w tym celu i po 75 sekundach odtworzył ją wiernie właśnie w tym odległym od ogrodu pawilonie. Próba wypadła zupełnie zadawalająco. Niewątpliwie za lat kilka telewizja zostanie rozpowszechniona tak, jak obecnie radjo Dwie te bratnie dziedziny wzajemnie się uzupełniają.

Zamówiona transmisja do Ameryki.

Na skutek prośby sfer żydowskich w Ameryce Polskie Radjo organizuje dzisiaj, w sobotę od godz. 23.46 do godz. 24 ej czternastominutowy koncert religijnej muzyki żydowskiej specjalnie dla słuchaczów amerykańskich. W studjo Polskiego Radja w Warszawie zgromadzi się przed mikrofonem chór synagogalny pod dyrekcją p. Dawidowicza z udziałem nadkantora Gerszona Siroty. Pieśni tego chóru transmitowane będą drogą kablową do Anglji, stamtąd zaś za pośrednictwem stacji krótkofalowej, przedostaną się do Ameryki, gdzie będą słuchane przez całą emigrację żydowską z Polski. Koncert ten przeznaczony jest specjalnie dla słuchaczy amerykańskich, w kraju więc nie będzie można go odbierać. Koncert chóru synagogalnego sprawia w Ameryce tem większe wrażenie, że będzie to pierwsza tego rodzaju transmisja z Polski oraz z tego powodu, że bezpośrednio po niej przemawiać będzie do żydów amerykańskich prezydent Roosevelt. W Ameryce koncert nadawany ze studja Polskiego Radja będzie odbierać 90 radjostacyj. W programie Unsane tojkef i Atu niglejsu w wykonaniu wielkiego chóru Synagogi im. Nożyka oraz nadkantora Siroty.

Reportaż ze spadochronu.

Na lotnisku Aspern urządziło austrjackie „Ravag" ciekawy eksperyment. Znany lotnik Denhart wyskoczył ze samolotu na wysokości 1.500 mtr., by podczas swej powietrznej podróży dzielić się wrażeniami z radjosłuchaczami wiedeńskimi.

Niestety eksperyment nie udał się, przy skoku bowiem ze spadochronem wypadł na ziemię mikrofon, w który Denhart był zaopatrzony.

OBRAZKI SĄDOWE.

Idylla miłosna.

— Ile radości we mnie występuje, kiedy tak idę wsparty o twoją obecność, tego nie umiem opisać — szepnął tkliwym głosem p. Jan Masłoń.

— Ku czemu niosą nas kroki, nie wiem sama, ale doznaję, że wszelka troska ze mnie odeszła, a zamiast niej w sercu moim ciebie zamieszczę — odparła najczulej p. Aniela Królówna.

To mówiąc szli oboje szczęśliwi Alejami w stronę parków. Był wieczór. Dzień miał się ku końcowi: Wiatr ganiał po niebie ostatnie chmurki i zapalano pierwsze latarnie.

— Twoje usta chabrowe z okrasą uśmiechu pamiętać będę aż w trumnie. Oczów twoich nawet zimny grób mi nie odbierze, a na wspomnienie o wdziękach twoich mlekiem i miodem płynących wzdrygnę się chociażbym starość mą ukrywał w klasztornej celi — tłumionym od wzruszenia i namiętności głosem mówił p. Jan.

Panna Aniela od słów tych wstrząsła się gwałtownie, niby autobus na skręcie i przycisnąwszy łokieć p. Masłonia do swych żeber odparła.

— Jasiu słodyczy moja nienasycona i gołąbku mój, co najpiękniej grucha!

— Słonko moje, które nigdy nie zajdzie — załkał p. Jan.

— Ptaku, co na świecie buja.

— Gwiazdko, co w nocy mruga.

— Sliweczko ty z twardą pesteczką — sepleniła Aniela.

— Moje ty osiemnastoletnie jabłuszko! — rozczulał się Jaś.

I tak szli coraz dalej, coraz serdeczniejsi, coraz zawilsi w wyrazach, które dawali swym uczuciom, coraz bardziej oderwani od ziemi, coraz więcej abstrakcyjni i w wątku swych słów i uczuć nieuchwytni. Mijali ich ludzie, pojazdy, psy i dzieci. Mijały ich metry i minuty, które spływały w rozfalowaną czasoprzestrzeń zmierzchu.

Szli, a pomiędzy nimi i resztą świata wyrastała tafla nieprzepuszczalna dla barw, głosów i dźwięków. Oni, będąc dla siebie oazą, w pośród potwornej pustyni świata, niewidzieli cokolwiek się wokoło działo. Oślepieni i ogłuchli sunęli, jak widma pozaplanetarne.

Ale kwiaty? Przecież musieli spostrzec kwiaty. Kwiaty, które były z ich świata, nastroju i wymiaru. Więc zobaczyli je. Te kwiaty, łączniki między ziemią i niebem natchnień.

— Pan kupi kwiaty dla tej pani — krzyczała kwiaciarka

Przepowiedni jej stało się, jak to mówią, zadość. Pan Jaś kupił kwiaty dla swej pani. Były to wonne różowe floksy i dwie wielkie, jak kubły georginie.

Panna Aniela wtuliła swą rozpaloną twarz między kwiaty sycąc się ich zapachem i chłodem. Przez ten czas pan Jaś regulował rachunek.

Nagle stało się coś zdumiewającego panna Aniela rzuciła wiązanką o ziemię, odepchnęła gwałtownie swego ukochanego.

— Królu niebieski, uciął mnie! — rykła. Poczem chwyciła się oburącz za nos.

— Co się odpychasz i kwiaty poniewierasz? —zapytał Jaś.

— Ugryzł mnie, ugryzł — wrzeszczała dalej Anielka.

— Kto cię ugryzł, kobieto? Odpowiedz, do cholery! — denerwował się p. Masłoń.

— Sameś cholera, który kwiaty dajesz z żądłem.

— To trzeba było wytrząchnąć zanim kładłaś nos.

— Ciebie trzeba było wytrząchnąć, idjoto! O! ja nieszczęśliwa! Jutro zabawa u Orgańskich, co ja z nosem zrobię. Spuchnie mi na dynię. Ratunku niema.

— Obejdziesz się bez zabawy; głupia. Do naszego ślubu nos ci zelżeje.

— Sameś głupi, parobas, dureń, szmaciarz.

I tak od słowa, do słowa, rzecz się potoczyła pod progi komisarjatu.

W sądzie oblubieńcy cofnęli swe obelgi i wzajemnie wyrażane opinje. Trybunał jednak skazał ich za zakłócenie spokoju publicznego na 1 dzień aresztu. Przyczem dzień ten zawiesił na rok.

Z KRAJU.

Wściekły pies pokąsał 5 osób w Kieleckiem.

We wsi Starczyn, pow. kieleckiego, pies należący do Józefy Wawrzeńczyk dostał wścieklizny i pokąsał ciężko 5 osób, mianowicie: Stanisława Piechotę, lat 47, Katarzynę Wawrzyńczyk, lat 9, córkę właścicielki psa, Jana Jarzębia, lat 28, Henryka Domagałę, lat 3 i Stanisława Radka, lat 8.

Pokąsanych przewieziono do szpitala św. Aleksandra w Kielcach.

Pozatem pies ten pogryzł kilka innych psów, które ze względów bezpieczeństwa musiano zabić.

Sąd lituje się nad ofiarą rozrzutnej małżonki.

Przed sądem łódzkiem stanął młody człowiek, oskarżony o popełnienie defraudacji, do której przywiodło go rozrzutne życie żony. Po aresztowaniu go, jego małżonka, dla której wszystko czynił, by nie stracić szczęścia małżeńskiego, opuściła go natychmiast, wyjeżdżając w niewiadomym kierunku. Na rozprawie oskarżony opowiedział o swej martyrologji, zaznaczając przytem, że wszelkie straty firmy, w której dotąd pracuje, zostały zwrócone. Swiadkowie potwierdzili zeznania oskarżonego w całej rozciągłości, a sąd, uwzględniając w najszczerszej mierze okoliczności łagodzące, wydał wyrok, skazujący oskarżonego na 6 miesięcy więzienia z zawieszeniem wykonania kary.

Kobieta-włamywacz.

Najrzadziej spotykanym w dziejach kryminologji typem przestępczym jest niewątpliwie kobieta-włamywacz.

Okaz taki znalazł sie w rękach policji będzińskiej i jest nim 44-letnia Eleonora Sawicka, mieszkanka Będzina.

Przychwycono ją w mieszkaniu szofera będzińskiego Józefa Dziedzica, dokąd wtargnęła po otworzeniu drzwi wytrychem. Jak stwierdzono, Sawicka na pół godziny przed włamaniem się do Dziedzica, okradła mieszkanie Tekli Krzemińskiej, posługując się również wytrychem, których miała z sobą sporą ilość, niezależnie od kompletu złodziejskich akcesorjów.

Niebezpieczna złodziejka stanęła przed sądem okręgowym w Sosnowcu, który wymierzył jej po roku więzienia za każde włamanie oddzielnie.

Zamordował własną żonę.

Na tle nieporozumienia małżeńskiego 30-letni Michał Sawa, mieszkaniec Sobibora (pow. włodawski), zamordował siekierą swą żonę Pelagję. Sawa przerażony swym czynem, obawiając się odpowiedzialności, zranił się w brzuch, symulując samobójstwo. Władze poleciły przewieźć go do szpitala, zaś po wyzdrowieniu odstawiony będzie do więzienia.

RADJO.

WARSZAWA 8 września

6.45 Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze". 6.50 Płyty gramofonowe. 6,58 Gimnastyka. 7.08 Płyty gramofonowe. 7,15 Dziennik poranny 7.24 Płyty gramofonowe. 7,35 Chwilka pań domu. 7.40 Zapowiedź programu. 7.50 Koncert reklamowy 11.00 Swięto Ziemi Chełmskiej. Tr. z katedry w Chełmie. 12,30 Wiadom. meteorol. 12,32 Codz. przegląd. prasy polskiej. 12,40 Słynni barytości (płyty). 13.00 Dziennik południowy. 13.50 Koncert zesp. Bodeńskiego. 15.30 Wiadomości o eksporcie polskim 15.35 Przegląd gieldowy. 15.45 Przegląd nowości (płyty). 16.30 Program dla dzieci. 17.00 Koncert kameralny. 17.50 „Dom i rodzina" — p. St. Kuszelewska-Rayska. 18.00 Wiadomości rolnicze. 18.10 „Życie kultur. i artystyczne stolicy". 18.15 Muzyka lekka 18.45 Reportaż. 19.00 Recital śpiewaczy M. Rońskiej. 19.20 Transmisja z Poznania. 19.30 Koncert oktetu Squire'a (płyty). 19.45 Program na dzień następny. 19,50 Wiadomości sportowe. 20,00 Muzyka lekka wyk. ork. P. R. pod dyr. St. Nawrota. 20.45 Dziennik wieczorny. 20.55 Jak pracujemy w Polsce. 21.00 Koncert wieczorny wyk. ork. symf. P. R. pod dyr. J. Ozimińskiego. 21.45 „Wypadki dziejowe w oczach chłopca". 22.00 Koncert reklamowy. 22.45 Muzyka z danc. „Oaza". 23,00 Wiadomości meteorol. dla komunik. lotniczej. 23.05 „Teatr wyobraźni", inauguracyjna audycja „Loży Szyderców", p.t. „Akademja Nagłowicka". 23.35 Muzyka poważna (płyty). 23.46 Koncert. 24.00 Muzyka taneczna.

Walka o miljony.

Powieść z prawdziwego zdarzenia.

15

VII.

W kancelarji mego ojca i w pokojach w baszcie nic nie znalazłem takiego, coby przyczynić się mogło do wyjaśnienia otaczającej mię tajemnicy.

W biurku tylko, pozostałem po ojcu, znalazłem miniaturę mej matki, malowaną na porcelanie, prawdopodobnie pendzla tego samego malarza, który robił portret Walburga, gdyż ten sam mglisty, sentymentalny był na niej koloryt.

Że to był portret matki, dowiedziałem się z napisu na drugiej stronie, ręką ojca zrobionego: „Od Juli w dzień mych imienin, dnia 27 czerwca 1865 r. jej portret".

Jakiż był wymowny ten portret, jak zdradzał tę ognistą, zapalną, porywczą naturę!

Tak, w ten sam sposób wyobrażałem ją sobie, tę młodziutką dawczynię mego życia. Te same duże, jak lazur ciemne, błyszczące oczy, te zwoje złocistych włosów, otaczających tę śliczną główkę jak nimbem, te usta koralowe, uśmiechnięte i stworzone jakby do pocałunków, zdradzające jednak przez swój zarys, przez zaciśnięcie ostre swych kątów, pewną zmysłowość i niezwykłą u kobiet siłę woli.

Bez zaprzeczenia, moja matka była bardzo piękną i była to piękność zmysłowa w całem znaczeniu tego wyrazu. Malarz zrobił całe jej popiersie, na pół nagą, z odkrytą szyją i piersiami, otulonemi w lekką, białą, przejrzystą gazę. Jakże ona się śmiała do mnie z tego portretu, ta kobieta, która od tylu lat była już trupem tylko, cuchnącym trupem, resztkami rozpadającemi się życia!

Nazajutrz wyszedłem poraz pierwszy, po moim powrocie z Warszawy, na miasto, z postanowieniem udania się do parafji, wyjęcia dokumentów i dowiedzenia się, czy przed kilkudziesięciu laty nie żądano kopji aktu zejścia mej matki.

Urzędnik w kancelarji parafjalnej, młody i uprzejmy człowiek, chętnie pozwolił mi przejrzeć księgi. Znalazłem w nich pod r. 1865 akt ślubu mego ojca, a pod r. 1866 akt zejścia mej matki i metrykę mego urodzenia. Prosiłem by mi zrobiono urzędowe wypisy tych trzech aktów i zalegalizowano je w sądzie pokoju, poczem zapytałem:

— Czy nie mógłby mię pan objaśnić, czy aktu zejścia, o którego wypis pana prosiłem, nie wyjmował kto i kiedy?

— Trudno to wiedzieć. Może i wyjmował kto. Każdy ma prawo tego żądać.

— Czy nie prowadzicie panowie kontroli tego rodzaju wypisów?

— Nie, bo ona wcale nam nie jest potrzebna,

— Szkoda... bo dla mnie ta wiadomość jest rzeczą pierwszorzędnej wagi...

— Hm! zdaje mi się, że może coś temu poradzimy, — odezwał się na to urzędnik. — Mój poprzednik, pan Kacperski, jeśli się nie mylę, dla satysfakcji i jak sądziłem zawsze, przez pedanterję, prowadził taką kontrolę. Okazuje się, że nie była to pedanterja, kiedy może się na coś przydać.

— Gdzież ja mógłbym znaleźć tego pana Kacperskiego?

— Mieszka w sąsiednim domu. Nie wiem napewno... ale o ile sobie przypominam, Kacperski prowadził kontrolę tylko jednego rodzaju aktów, ślubów czy zejść, dobrze nie wiem... W każdym razie należy się przekonać, tylko..

— Tylko co?

— Nie wiem, czy on panu pokaże ową kontrolę... to stary urzędnik i bardzo podejrzliwy, trzeba się z nim obchodzić jak z jajkiem. Przytem będzie pan musiał mu powiedzieć w jakim celu pan żąda tej wiadomości.

Z kancelarji udałem się wprost do Kacperskiego. Zajmował on dwa pokoiki na dole od frontu z żoną staruszką, siwiuteńką jak gołąb. Sam był także zgrzybiałym, bezzębnym starcem. Drugi pokoik, w którym siedział, miał przy jednej ze ścian półki, zapełnione księgami i aktami, w których się grzebał i które przeglądał.

Gdym mu oznajmił powód mego przybycia, wbrew twierdzeniu urzędnika parafjalnego, okazał się on bardzo rad z tego.

— O! ja zawsze mówiłem, że moja kontrola jest potrzebna, ale bo to oni wierzą staremu urzędnikowi, który zęby na tem zjadł, proszę pana. Nie wiem na co potrzebna panu ta wiadomość, ale chętnie panu będę służył. Tak, tak... zawsze mówiłem, że to jest konieczne. Wprawdzie rzadko się o to ludzie pytają i pan jest pierwszy, co tego żąda, ale zawsze to dla mnie i dla mego rozumu tryumf, tryumf panie!

Wstał i zawołał na żonę:

— Justysiu, Justysiu!

Z pierwszego pokoiku przywlokła się jego żona.

— Ten pan chce widzieć moją kontrolę wypisów aktów stanu cywilnego! Widzisz, widzisz, że ja miałem rację i wielką wagę przywiązywałem do tego, a tyś nią chciała w piecu napalić! O! włosy długie, rozum krótki!

Staruszka uśmiechnęła się, spojrzała na mnie, ruszyła ramionami i odeszła, a Kacperski utykając na jedną nogę i poprawiając okulary na nosie, powlókł się do owych półek z księgami.

Tu zatrzymał się, wytarł nos głośno w czerwoną, kraciastą chustkę, którą potem schował w rękaw swego szlafroka, zażył tabaki i sięgnął ręką po książkę. Nagle się zatrzymał i obrócił się do mnie:

— Hm! hm! a jakiej kontroli pan chce?

— Aktów zejścia.

— Aha! a z którego roku?

— Tego dokładnie powiedzieć nie mogę. Gdybym wiedział w którym roku żądano wypisu, tobym tu nie przychodził.

— Aha! więc czegóż pan chce?

— Może pan pozwoli mi przejrzeć kontrolę od r. 1867.

— Od r. 1867? dobrze, ale za każdy rok zapłaci pan dwa złote.

Mówiąc to, spojrzał na mnie z poza okularów, jakby chciał się przekonać, czy to żądanie nie przerazi mnie, lub nie wyda się za wielkiem.

— Owszem! — odrzekłem, — chętnie zapłacę co się należy.

— To nie drogo, wcale nie drogo, — mówił, jakby tłómacząc się, — boć to była praca nielada, proszę pana. Pan jesteś młody, to tego nie rozumiesz, ale zobacz no, zobacz.

Wyciągnął książkę dość grubą, oprawną w płótno z napisem na grzbiecie:

„Kontrola wypisów akt zejścia z roku 1867" i podał mi ją.

— Zobacz pan, zobacz. Usiądź tu przy oknie, bo tu jest lepsze światło i szukaj.

Kontrola była w ten sposób urządzona, że miała kilka rubryk, pozwalających bardzo szybko zorjentować się.

(C. d. n.)

Redaktor odpowiedzialny: Józef Wolnicki

Wydawca: Spółka „PRASA" z ogran. odpow.

Drukarnia „Słowa Częstochowskiego", ul. Najśw. Marji Panny Nr. 41. Tel. 10-90.